CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Sobota 17-go listopada 1917 r. Nr. ~~263~~ 264

# GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

**Prenumerata:** W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

**Redakcya i Administracya w Dąbrowie** ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.



# WOJNA DOMOWA W CAŁEJ ROSYI.

## Pod władzą pięciu rządów. Kaledin dyktatorem? Terror bolszewików w Petersburgu. Tysiąc osób zabitych. Rząd kozacki nad Donem. Zajęcie Monte Castel Gomberto.

## Co dzień niesie?

Wojna zużywa nietylko żołnierzy i amunicyę, ale także i ministrów. Zmiany gabinetów w państwach prowadzących wojnę odbywają się co do czasu z zawrotną szybkością. Niedawno, dopiero co w Niemczech ustąpił

**studniowy kanclerz**

dr. Michaelis, po jaskrawym i głośnym konflikcie z Sejmem Rzeszy. Przesilenie było ostre, stosunki układają się powoli.

Wczoraj przyniósł znów telegraf wieść o upadku

**gabinetu Painlevego**

we Francyi po dwumiesięcznem zaledwie sterowaniu nawą ciężko wojną dotkniętego państwa. Upadek Painlevego spowodowała... uprzejmość wobec reszty koaliantów. Mianowicie gdy dep. Renaudel wniósł interpelacyę w sprawie polityki Painlevego we Włoszech i w Londynie, Painleve godząc się na dyskusyę nad nią zażądał odroczenia jej aż do ukończenia konferencyi koalicyjnej w Wersalu. Chciał widocznie oszczędzić reszcie koaliantów niemiłych wrażeń jakich nie poskąpiłaby taka dyskusya. Innego zdanie była Izba i gabinet Painlevego padł. Upadek ten świadczy o podrażnieniu opinii francuskiej zupełnie zrozumiałem, gdy się zważy

**ciężkie ofiary Francyi**

poniesione w toku wojny. Francya licząca 36 milionów ludności, w czem większość kobiet 4.400.000 ludzi! Czemże wobec tego są straty Anglii wynoszące ledwie 1,600.000, czem nawet straty tak ogromnej Rosyi! Nie dziw że wyczerpuje się cierpliwość narodu—i, że gdy Painleve zapowiedział w Izbie, że nie dość bronić własnego frontu, ale trzeba iść z pomocą Włochom —burza wybuchła. Narazie ofiarą jej padł Painleve...

**We Włoszech**

katastrofa militarna jeszcze nie została powstrzymana. Sprzymierzeńcy posuwają się w dalszym pościgu—inwazya na ziemię włoską rozszerza się. Usunięcie Cadorny nie pomogło—a równocześnie w kraju zaczynają grać rolę temperamenty południowe. W Medyolanie odbyły się burzliwe demonstracye przeciw wojnie z udziałem wojska. Porządku na ulicach strzegą kolorowe wojska francuskie.

Tak zwolna zaczyna rozpadać się

**siła koalicyi,**

której w ostatnich dniach dwa ciosy, niby dwa uderzenia obuchem zadały wypadki w Rosyi i na froncie włoskim; wypadki dzięki którym Europa zbliża się może do pokoju. Czy

**zawierucha bolszewicka**

pokój przyniesie—powiedzieć trudno. Niewiadomo jeszcze kto zwycięży. Propozycyi pokojowych Lenina nie doręczono jeszcze żadnemu rządowi, nie mogą więc być przedmiotem rozważań. Ale osłabiona rewolucyą poprzednią Rosya stała się jeszcze słabszą i jako czynnik wojskowy w grę już nie wchodzi. Taksamo Włochy po pogromie obecnym na czas długi będą do działań niezdolne...

**Państwa centralne**

znalazły się w ten sposób w sytuacyi militarnie niezwykle korzystnej pozwalającej im skupić wszystkie siły i uderzyć tam, gdzie cios będzie najskuteczniejszym. Czy jednak Francya to uderzenie wytrzyma, czy nie zawaha się przed ciężkiemi ofiarami, jakie mogą ją oczekiwać?

Pierwszą oznaką wahania zdawałaby się być dymisya Painlevego.

Najbliższe dni—bez względu na to co się dzieje w Rosyi mogą przynieść rozstrzygającą decyzyę.

---

Powstaje polska szkoła dla kształcenia oficerów. Szkoła podchorążych, Mieścić się będzie w Ostrowiu. Kierunek ogólny da jej pułkownik Berbecki. Komendontem jej wyznaczono kapitana Kukiela. Dwaj dzielni ludzie. Wśród wykładających znajdują się p. of. Tokarz, który uczyć będzie historycznych przedmiotów.

Szkoła podchorążych otwiera 1 grudnia pracę. Jest w niej miejsce dla trzystu kandydatów. Wymaga się od nich matury lub dowodu wykształcenia, równego maturze. I lat wieku nie więcej niż dwadzieścia.

Kurs jest sześciomiesięczny.

W ten sposób za pół roku mieć będziemy trzystu młodych oficerów.

Wystarczy do wytworzenia jednej dywizyi wojska polskiego.

*

Nie możemy dość gorąco zachęcić naszej młodzieży do wstępowania do szkoły podchorążych.

Nie chcemy, i nie czas powtarzać dziś to wszystko, co powiedzieliśmy dotychczas o znaczeniu armii dla państwa i dla narodu.

Ci, którzy tych słów dotychczas nie zrozumieli niech zostaną w spokoju, aż przyjdzie czas, gdy pobór wojskowy zmusi ich do spełnienia twardego obowiązku.

Dziś zwracamy się tylko do tych, którzy choć sercem gorący wstrzymują się jeszcze i wahają—bo oplątała ich swymi mackami polityka partyjna... Tym chcemy powiedzieć, że źle byłoby z nami, gdyby o budowie armii miała decydować partya, i gdyby armia miała być dziełem partyi a nie narodu.

Jak armia nie może być dziełem partyi, tak oficer przyszły nie może być narzędziem partyjnem... Wstępując w progi szkoły podchorążych wyzwolić się musi z oków partyjności, z oków tej choroby narodowej—z jakiej szkoła i wojsko obiecują mu uleczenie.

Trzystu uczniów potrzeba szkole podchorążych. Kto zwątpiłby w to, że się ich tylu znajdzie, zwątpiłby chyba w możność zbudowania w Polsce czegokolwiek.

## Rząd i Rada Stanu.

Z Warszawy donoszą:

W kołach politycznych omawiana jest żywo sprawa utworzenia **rządu i Rady Stanu**. W stronnictwach aktywistycznych są w toku narady mające na celu ustalenie wspólnej platformy. Narady te wykazują skłonność stronnictw aktywistycznych do łącznego występowania w tych sprawach. Chodzi o zapewnienie powstającemu rządowi silnego poparcia. Ustalenie zasad powołania Rady Stanu należy również do tych zadań, jakie te narady stronnictw aktywistycznych postawiły sobie za cel.

Zaznaczyć bowiem trzeba, że wysuwany przez koła pasywistyczne projekt powołania takiej Rady Stanu, w której większość stanowić mają żywioły, pochodzące z t. zw. sejmików powiatowych, spotyka się w kołach aktywistycznych ze stanowczym sprzeciwem. Politycy aktywistyczni zdają sobie bowiem sprawę, że ten sposób powołania Rady Stanu zapewnia w niej większość żywiołom endecko-pacyfistycznym. Pamiętać bowiem trzeba, że sejmiki powiatowe z nominacyi władz niemieckich. są ostoją pasywizmu. A stąd wniosek: wprowadzenie do Rady Stanu nadmiernej liczby tych żywiołów nie będzie mogło, oczywiście wpłynąć dodatnio na charakter państwowej instytucyi, która stanowić ma niejako Sejm polski.

Nie ulega wątpliwości, że niefortunny ten projekt, aprobaty Rady Regencyjnej nie znajdzie. Przeciw tej koncepcyi powołania Rady Stanu wypowiedziało się również Centrum Narodowe na onegdajszym Zjeździe Krajowym.

Skr.

*

### O POLSKIE MINISTERSTWO.

„Głos" donosi:

„Jak nas informują w sprawie mających się tworzyć niebawem polskich ministerstw, odbywa się obecnie w Wiedniu wspólna konferencya z udziałem przedstawicieli obu okupacyi. Jako delegaci władz niemieckich uczestniczą w konferencyi: szef intendentury przy gen. gub. warszawskim Wunderlich i przedstawiciel zarządu cywilnego p. Ueberscher. Z poselstwa austro-węgierskiego w Warszawie wyjechali r. dworu dr. Rosner i zastępca komisarza rządowego p. Iszkowski. Pozatem uczestniczą w naradach delegaci gen. gub. w Lublinie: referent spraw finansowych p. Mann i zastępca spraw wewnętrznych bar. Herming".

### Kandydatura hr. Tarnowskiego.

Ponowne przedstawienia w sprawie zamianowania hr. Tarnowskiego premierem ministrów polskich, wysłane z Gabinetu Cywilnego dnia 8 b. m. natrafiło według otrzymanych informacyi, na te same trudności.

### W sprawie intern. legionistów.

Donoszą ze źródła wiarogodnego, że Najd. Rada Reg. zajmuje się obecnie sprawą internowanych w Szczypiórnie i Benjaminowie oficerów i żołnierzy Legionów polskich. Nie jest zdecydowane w jakiej formie uczynią Najd Regenci krok w tej sprawie.

## TELEGRAMY.

### NOWA NOTA POKOJOWA PAPIEŻA?

BERLIN. „Lokal Anzeiger" donosi z Bazylei: Pisma szwajcarskie donoszą z Rzymu, że w kołach watykańskich oczekują w najbliższym czasie ogłoszenia nowej noty, w sprawie warunków pokojowych, która ma być zwrócona do poszczególnych państw prowadzących wojnę. Następnie pisma niektóre donoszą, że poseł włoski w Bernie został telegraficznie powołany do Rzymu.

# Rosya pod władzą pięciu rządów.

### Wojna domowa w całem państwie.

SZTOKHOLM. (Tel. zastępcy c. i k. Biura koresp.). Od wczoraj telegraficzne połączenie Finlandyi z Petersburgiem przerwane. Nie wiadomo kto przerwał kabel. Brak wszelkich autentycznych wiadomości.

To tylko pewne, że całe państwo objęte jest wojną domową i że obecnie jest 5 rządów w Rosyi. Dzienniki podają jaknajsprzeczniejsze wiadomości wykluczające się nawzajem.

### ZMIERZCH KIEREŃSKIEGO.

SZTOKHOLM. „Stockholm Tidningen" donoszą, że Kiereński w niedzielę nocy zajął Gatczynę, Carskie Sioło i Krasne Sioło.

W sobotę wieczorem posłał parlamentarzy do Petersburga i wezwał bolszewików do poddania się.

Rokowania po całodziennem ich prowadzeniu rozbiły się.

Przez to Kiereński stracił cały swój autorytet. Zarzucają mu, że strwonił czas na rokowaniach i nie wyzyskał sytuacyi wyjątkowo korzystnej, nastręczającej sposobność wejścia w niedzielę do Petersburga i obalenia bolszewików. Z tej zwłoki skorzystali bolszewicy i przygotowali się do obrony miasta.

Burżuazya straciła zupełnie zaufanie do Kiereńskiego i skłania się do Kaledina, Kornilowa, Rodzianki i Milukowa. Ci trzej ostatni mają się znajdować w Moskwie. Kiereński skończył swą karyerę polityczną.

### Terror w Petersburgu.

SZTOKHOLM. „Stokholms Tidningen" donoszą: Bolszewicy sprawują w Petersburgu rządy terrorystyczne. Pałac zimowy został zrabowany. Żołnierze sprzedają po ulicach drogocenne gobeliny.

Ogółem mówią o 1000 osób zabitych w stolicy.

Szczególniej miano się pastwić nad batalionem kobiecym.

### Dyktator—Kaledin?

SZTOKHOLM. Nad Donem miał się utworzyć rząd kozacki. Obiega pogłoska, że Kaledina proklamowano dyktatorem Rosyi.

### Nie uznają rządu.

HAGA. Rosyjskie poselstwo ogłosiło, że nie uznaje nowego rządu w Petersburgu.

# Zdobycie Monte Castel Gomberto.

### KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 15 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na wyżynie Siedmiu Gmin zdobyły wczoraj austro-węgierskie bataliony Monte Castel Gomberto. W dolinie Sugana wyrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Primolano, Na południowy zachód od Feltre zyskują nasze ataki na terenie. Nad Piave niema szczególniejszych zdarzeń.

NA FRONCIE WSCHODNIM bez zmiany.

W ALBANII. Na zachód od jez. Ochryda wycofali się Francuzi z najbardziej ku przodowi wysuniętych pozycyi.

Szef sztabu generalnego.

### KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 14 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Bez większych akcyi bojowych. We Flandryi ożył ogień artyleryjski dopiero wieczorem. Doszedł on do znacznej siły koło Dixmuiden i na północ od Paschendaele.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W Siedmiu Gminach wojska nasze zdobyły szturmem wysoko zasypane śniegiem włoskie pozycye górskie, na wschód od Asiago i fort pancerny na Monte Liser.

Primolano i Feltre znajdują się w naszem posiadaniu.

Wzdłuż dolnej Piavy ogień artyleryjski.

BERLIN 15 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Przy oparach i mgłach była czynność artyleryi naogół umiarkowana. Wzmogła się wieczorem koło Dixmuiden i na poszczególnych odcinkach flandryjskiego frontu do znacznej siły. W pomyślnych dla nas walkach wywiadowczych wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe.

NA FRONCIE WSCHODNIM i macedońskim nie było większej czynności bojowej.

NA FRONCIE WŁOSKIM, Nasze oddziały, które posunęły się naprzód w górach w okolicy Fonzano i Feltre znajdują się w styczności bojowej z nieprzyjacielem. Nad dolną Piavą nie wydarzyło się nic ważniejszego.

v. Ludendorff.

### KOMUNIKAT TURECKI.

KONSTANTYNOPOL. Z kwatery głównej donoszą pod dniem 14 bm.:

Na froncie Synai walki artyleryi i piechoty toczą się dalej. Na innych frontach nie było ważniejszych wydarzeń.

### PLON ŁODZI PODWODNYCH.

LONDYN. (Urzędowo). Angielski kontrtorpedowiec i mały monitor podczas popierania operacyi w Palestynie zostały zatopione przez nieprzyjacielską łódź podwodną.

BERLIN. (Urzędowo). Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na oceanie Atlantyckim 4 parowce i 1 żaglowiec o łącznej pojemności 35.000 ton regestr.

### POTYCZKA MORSKA KOŁO FLANDRYI.

BERLIN 14.XI. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj popołudniu przyszło w pobliżu wybrzeża flandryjskiego do krótkiej walki artyleryjskiej pomiędzy naszemi łodziami torpedowemi a angielskiemi siłami strażniczemi, przyczem jeden nieprzyjacielski kontrtopedowiec został trafiony. Nasze statki powróciły bez uszkodzeń.

### Wojnę rostrzygną łodzie podwodne.

BERLIN. „Local Anzeiger" donosi że cesarz Wilhelm wygłosił mowę do załóg łodzi podwodnych na Adryatyku, w której wspomniał o rozwoju łodzi podwodnych, wyraził radość z powodu sukcesów na morzu Śródziemnem i zaznaczył, że wojna łodziami podwodnemi będzie decydującą dla wyniku wojny.

**Nasz dodatek książkowy.** Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy arkusz opowiadań z cyklu NA CARSKIM DWORZE. Otrzymują go wszyscy prenumeratorzy oraz nabywcy pojedyńczych numerów.

Cena numeru już wraz z dodatkiem książkowym wynosi 14 halerzy (na okupacyi niemieckiej 12 fanigów). Osobno dodatku książkowego nie wolno sprzedawać, taksamo jak niewolno gazety sprzedawać bez dodatku. O nadużyciach sprzedawców w tym kierunku prosimy zawiadamiać administracyę.

Po skończeniu druku „NA CARSKIM DWORZE" rozpoczniemy około 20 b. m. druk sensacyjnego dzieła CAR MIKOŁAJ II.

## Z WOJNY TURECKIEJ.

Wszystkie drogi Rosyi zaroiły się od maszerujących pułków, wiezionych dział i ciągnących kolumn amunicyjnych. Wszystko to dążyło ku południowi.

— „Jest wojna z Turkami“, mówili żołnierze. „Nasza mateczka, carowa, chce mieć pokój; ale Potemkin chce wojny—i jest wojna“.

Biedni żołnierze, którzy na pozór ochotnie, z pieśnią na ustach ściągali do obozu chersońskiego, wspominając przytem z żalem swe chaty z których wygnał ich los wojny, lub ukochane, które porzucić musieli, naiwną swą swą opinią o wojnie wypowiadali przecież myśl prawdziwą. Katarzyna miała istotnie zamiar spocząć na dotychczasowych zebranych przez nią laurach; lecz Potemkin—taurydzkim go zwano—parł całą siłą do wojny, prowokując sułtana swą pychą w bezprzykładny sposób.

Już roiło się w Chersoniu od pułków regularnej piechoty i kawaleryi, od kozaków i zmobilizowanych Tatarów. W kołach otaczających Potemkina, które w Petersburgu ze względu na piękne amazonki nadające w nich ton nazywano potemkinowskim serajem, mówiono, że wojna jest faktem nieodwołalnym, przed którym odbywa się tylko jeszcze kilka hucznych zabaw jakby wynagro-

dzenie z góry za czekające trudy i niewygody—gdy wtem pewnego dnia zjawił się niespodzianie w obozie minister ks. Bezborodko.

Potemkin aż tupnął ze złości nogą, gby dowiedział się o jego przyjeździe, gdyż ani przez chwilę nie mógł wątpić, że misya księcia oznacza przerwę w jego poczynaniach, i że jest dziełem jego przeciwników na dworze zwłaszcza związanego ścisłymi stosunkami z Bezborodką Woroncowa. Wiedział jednak Potemkin doskonale, że Bezborodko cieszy się łaskami carowej i że trzeba być dlań grzecznym; przyjął go więc przeto z wyszukaną uprzejmością.

— „Kochany Bezborodko"—zawołał, ściskając go za za rękę, „Cóż to pana de nas sprowadza? Pana, gołąbka pokoju—w to miejsce, gdzie działa zabierają swój głos donośny?"

— „Niestety, niestety, Ekscelencyo" odparł Bezborodko, „widzę się w tem miejscu, gdzie cesarzowa niedawno była oczarowana dziełami pokoju, przeniesionym nagle w obóz wojskowy i nawet przeczuć nie jestem w stanie, jakie pan wiążesz zamiary z tymi marszami i zbrojeniami."

— „Czyżbyś pan, taki wytrawny, uwielbiany dyplomata naprawdę nie mógł odgadnąć, że to, co pan tu widzisz, jest prologiem wojny?" odezwał się Potemkin z szyderczym uśmiechem.

— „Zdaje mi się, że żyjemy ze wszystkimi mocarstwami Europy w jaknajlepszym pokoju", odpał Bezborodko.

— „W każdym razie", zawołał Potemkin. „To też moje przygotowania skierowane są tylko przeciw jednemu państwu, należącemu do Azyi, które jak mam nadzieję— wkrótce tam wypędzonem zostanie".

— „Stara, umiłowana pańska idea", odparł minister. „Któreż serce rosyjskie nie zapaliłoby się do myśli wygnania Turków z Europy; ale niestety nie zawsze można działać tak, jakbyśmy chcieli. Są pierwszorzędne państwa w Europie widzące swój interes w utrzymaniu Turcyi.

wciąż ku północy. Stamtąd powinna przyjechać ona. Zimny pot operlił mu czoło; serce biło gwałtownie, jakby chciało piersi rozsadzić.

Wtem ujrzał sanie mknące jakby strzała; są już blizko, coraz bliżej... To ona!—jej gronostaje lśnią w blasku słonecznym.

Z uśmiechem na ustach klęka Mirowicz; spogląda raz jeszcze ku saniom i poznaje ją... Tłum rozsuwa się przed saniami, a on kładzie głowę na pniu i śmieje się.

Carowa jedzie w fantastycznych saniach otulona w sobole, na które narzucone są gronostaje na czerwonym jak krew atłasie.

— Mirowicz widzi to wszystko dokładnie. I widzi wysoką czapkę gronostajową na jej pięknej głowie. Dziś wydaje mu się ona być boginią, dającą życie i zabierającą je. Przy jej boku siedzi księżna Daszkow i drży.

Sanie carowej wpadają między tłum, rozdzielają go na dwie części. Widzi już rusztowanie, widzi klęczącego Mirowicza.

Wtem—błysk przecina powietrze.

Księżna Daszkow zamyka oczy.

A kat podnosi w górę i pokazuje tłumowi okrwawioną głowę. —

# KRONIKA.

**Związek miast.** Z Warszawy donoszą: Z inicyatywy prezesa warsz. Rady miejskiej zapadła uchwała, której mocą Rada uznała za pożyteczne założenie związku miast w Królestwie Polskiem i utworzyła stosowną delegacyę. Delegacya zająwszy się tą sprawą przyjęła przygotowany przez prezesa projekt statutu oraz pozwolenia na urządzenie zjazdu przedstawicieli większych miast Królestwa. W następstwie tego prezes złożył władzom projekt statutu, prosząc o zatwierdzenie, a zarazem o zezwolenie na założenie związku miast Królestwa Polskiego, oraz urządzenie zjazdu. Na jedno i drugie władze zezwoliły. Wobec tego rada miejska zakomunikowała magistratowi, że zjazd odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 listopada br. Przedmiotami zajęć zjazdu będą sprawy następujące: 1) Statut Związku miast, oraz założenie Związku; 2) Kredyt komunalny; 4 Organizacya wewnętrzna magistratów, 4 Organizacya wewnętrzna rad miejskich. Obok tego będą jeszcze odczytane dwa referaty, związane z zadaniami przyszłego związku miast.

**Rektorem uniwersytetu warszawskiego** został prof. Antoni Kostanecki. Dziekanem wydziału lekarskiego obrano pr. Władysława Mazurkiewicza; prawnego pr. Alfonsa Parczewskiego (ponownie); filozoficznego pr. Józefa Wierusza-Kowalskiego.

**Masowe podania żydów warszawskich o zmianę nazwiska.** Wedle wiadomości nadeszłych z Warszawy rozpoczął się w nader licznych kołach inteligencyi żydowskiej ruch, zmierzający do zastąpienia obcobrzmiących nazwisk na polskie.

W podaniach skierowanych do Rady Regencyjnej prosić zamierzają o pozwolenie na zmianę nazwisk, motywując prośbę swą tem, że jako obywatele Polski nie chcą się brzmieniem nazwiska odróżniać od innych obywateli Polaków.

**Przemytnictwo zboża do Niemiec.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, kierownik biura „Kontroli żywnościowej", wachmistrz Better, przy udziale milicyanta Zombka i miejscowych konfidentów wyśledził i przyłapał przemytników w Pajęcznie nad granicą niemiecką Waisa i M. Linduera, przewożących cały transport wymłóconego zboża, składający się z kilku wozów. Zboże to pochodziło z majątku Gajęcice od przemytników Szpringera z Makowisk, od Mejera i Kobyłeckiego, którzy sprzedawali zboże przemytnikom. Następstwem tego postępku nieobywatelskiego była konfiskata reszty zapasów zboża w wymienionych majątkach, gdzie naznaczono przymusową młockę przez funkcyonaryuszów wojskowych i dostarczenie czystego zboża Centrali zbożowej w Mińsku Mazowieckim na rzecz Komitetu ratunkowego.

Uczestników tej afery skandalicznej, zarówno przemytników, jak i tych, którzy im dostarczyli, oddano pod sąd.

**Skandal aprowizacyjny w Radomsku.** Piotrkowski „Dziennik narodowy" donosi o następującej aferze aprowizacyjnej w Radomsku w Królestwie Polskiem: Gubernatorstwo lubelskie w przewidywaniu ciężkich czasów, przesłało w dniu 30 maja b. r. do komitetu ratunkowego w Radomsku transport słoniny w ilości 2,000 kilogramów, celem rozprzedaży jej wśród biednych mieszkańców Radomska, po cenie 2 K. 40 h. za 1 funt rosyjski wagi. Komitet, zamiast słoninę rozprzedać, uważał za stosowne przechować ją i oddał dla dobrej konserwacyi aprowizacyi, gdzie zarządzający p. Parzonka ukrył ją we własnej piwnicy. Tymczasem mieszkańcy przepłacali u rzeźników bajeczne ceny, lub musieli obywać się bez słoniny. Wiadomość o zapasach słoniny doszła do biura gubern. kontroli żywnościowej, wskutek czego dwóch konfidentów przy pomocy wojska dokonało konfiskaty słoniny. Słoninę tę na razie pozostawiono na miejscu pod strażą i odpowiedzialnością posiadacza. Protokół zaś przesłano do gubernatorstwa lubelskiego, celem dalszego zarządzenia.

**Socyaliści „działają".** „Gazeta kielecka" donosi: W kilku punktach miasta nieujęci dotąd sprawcy p o ź d z i e r a l i o d e z w y Rady Regencyjnej. Panowie ci sądzą, że spełnili czyn bohaterski. Tymczasem jest to najzwyczajniejszy objaw łobuzeryi partyjnej, nie posiadający nic wspólnego z walką o ideały polityczne.

**Jeszcze nie wisi, ale...** We wczorajszym nrze w art. „Co dzień niesie" pisaliśmy: „jutro dowiemy się może, że Lenin zabity lub Kieński powieszony... Idzie o to w braku prawdziwych wiadomości na lepszy koncept wpadnie".

I rzeczywiście przyniosły kuryerki następującą wiadomość:

„Przedwczoraj przybyły z Petersburga pewien szwedzki podróżny opowiada, że w Petersburgu panuje przekonanie, że w krótkim czasie Korniłow rozkaże powiesić Kiereńskiego".

Nie trudne są do odgadnięcia sposoby tumanienia publicznie żądnej choćby najgłupszych sensacyi.

**Pomyłka druku.** W n-rze przedwczorajszym wydrukowano mylnie: „Unia endecka", podczas gdy powinno być „Unia pepeesowa".

# Z MIASTA i OKOLICY.

## Dąbrowa.

(d) **Z Teatru Polskiego.** Sprawozdanie z przedstawienia operetki „Bal w operze" odkładamy z braku miejsca do n-ru następnego.

D z i ś „HALKA".

(d) **Fałszywe kartki chlebowe.** Pojawiła się nowa plaga: podrabiane karty chlebowe, dzięki czemu proceder wydawania ludności chleba—i tak już dokuczliwy—zostanie jeszcze bardziej utrudnionym. Karty są tak nieudolnie podrobione, że poznały fałszerstwo każdy idyota—nie poznali się tylko na niem trzej piekarze, którzy kilkuset takimi kartami wylegitymowali się przed Pow. Kom. Rat. ze sprzedanego chleba. Naprawdę dziwne, że fałszerze kupują chleb tylko w trzech piekarniach omijając inne.

(d) **Klęska cukrowa.** Jak nas informują, Pow. Komitet Ratunkowy nie otrzymał dotychczas od władz okupacyjnych zapotrzebowania cukru na 2-gą połowę bm., wobec czego cukru kartkowego w sklepach zabraknie.

(d) **Ruch przemysłowo-handlowy.** Z powodu stagnacyi lub zupełnego zastoju w niektórych dziedzinach przemysłu, handlu i rzemiosł na tej części Zagłębia, która należy do okupacyi niemieckiej, sporo osób pochodzących z tamtych terenów stara się o posady w okupacyi austryackiej i widocznie starania odnoszą skutek, skoro coraz większa liczba osób z Sosnowca i Będzina codziennie w porze rannej udaje się się do Dąbrowy do zajęć i wraca do domu wieczorem.

Wogóle Dąbrowa od czasu zaprowadzenie linii okupacyjnej, zawdzięczając swojemu osobliwemu położeniu, coraz bardziej ożywia się, ale kosztem innych miejscowości Zagłębia z okupacyi niemieckiej, gdzie wśród szerokich mas rozszerza się coraz większa nędza. Bo też zaprowadzenie linii granicznej odbiło się na Zagłębiu jaknajfatalniej.

(d) **Brak mieszkań.** Osiedlenie się w Dąbrowie znacznej liczby ludności napływowej przeważnie z okup. niemieckiej, kompletny zastój w przemyśle budowlanym oraz zajęcie wielu gmachów przez władze okupacyjne spowodowały, iż naogół wytworzył się tutaj głód mieszkaniowy. Pozwala to właścicielom podnosić komorne bez narażenia się na opróżnianie mieszkań. Ceny mieszkań stale są podwyższane.

Jak się zdaje. wiele osób z powodu głodu mieszkaniowego pragnie również wyzyskać sytuacyę przez urządzenie przy swoich mieszkaniach i odnajmowanie pokoi umeblowanych. Za wynajem takiego pokoju w obecnych czasach trzeba zapłacić od 50 do 70 kor. miesięcznie. Jest to widomy dowód chęci spekulowania nawet na mieszkaniach.

(d) **Brak hoteli.** Dąbrowy, jedno z najbardziej ożywionych miast w Królestwie, centrum ruchu przemysłowo-górniczego, pomimo, iż liczy wraz z przyległościami blizko 100.000 mieszkańców—nie posiada odpowiednich urządzeń hotelowych, któreby pod względem wygody i komfortu dostosowały się do istotnych potrzeb i skali życiowej, w jakiej miasto rozwija się. Istnieje tutaj wprawdzie kilka przedsiębiorstw quasi-hotelowych, bardzo prymitywnych, które urągają najelementarniejszym pod tym względem wymaganiom. Przeciętny partykularz kilkutysięczne na głuchej prowincyi posiada czasem porządniejsze urządzenia, aniżeli nasza Dąbrowa.

Tymczasem ambicya i chęć zysku restronaszych hotelarzy są w stosunku do posiadanego towaru stanowczo nierównomierne. Za skromny pokój z jednym łóżkiem trzeba płacić około 5,00 kor. na dobę.

## Sosnowiec.

(s) **Zebranie Drukarzy.** W niedzielę dnia 18 b. m. przy ulicy Staro-sosnowieckiej Nr. 60 o d b ę d z i e s i ę n a d z w y c z a j n e p o s i e d z e n i e Polskiego Związku Zawodowego D r u k a r z y i pokrewnych zawodów w celu omówienia spraw związanych z bytem z r z e s z o n y c h.

(s) **Żałobne nabożeństwo.** We czwartek dn. 15 b. m. o godz. 9 w kościółku kolejowym, jako w pierwszą rocznicę zgonu, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę H. Sienkiewicza.

(s) **Śmiertelność w Sosnowcu.** Według zebranych danych statystycznych za 1915, 1916 i za 1917 r., po dzień 1 listopada w Sosnowcu zmarło: w 1915 r.—976, w 1916 r.—864 i 1917 r.—361 osób. Śmiertelność miesięczna w stosunku do ostatnich 2 lat ubiegłych w r. b. zmniejszyła się znacznie.

(s) **Ze spraw aprowizacyi.** Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dn. 11 b. m. stosunek komisyi żywnościowych (chrześciańskiej i żydowskiej) do magistratu został określony następująco:

1) Magistrat powierza nadal komisyom rozdział i sprzedaż wszystkich artykułów, wydzielanych lub przez się dostarczanych.

2) Magistrat udziela pomocy i pośredniczy u władz w celu zakupu i sprowadzenia innych artykułów żywnościowych i niezbędnej potrzeby.

3) Magistrat udziela komisyom pomocy kredytowej, bezpośredniej lub pośredniej.

4) Magistrat roztacza kontolę nad zakupem, dążąc w miarę możności do centralizacyi tegoż.

5) Magistrat roztacza kontrolę nad sprzedażą i cenami.

Umiastowienie komisyi żywnościowych nie doszło do skutku dzięki temu, iż radni prawicowi, popierając akcyę Rad Opiekuńczych, które dotychczas sprawowały protektorat nad komisyą żywnościową, nie chcieli umniejszać zakresu działania tych Rad. Wskutek też tego Bank Handlowy zagroził, iż jeżeli komisye przejdą pod zarząd gminy, to Banki odmówią kredytu.

## Będzin.

(b) **„Kościuszko pod Racławicami.** W poniedziałek w teatrze „Corso" zespół amatorski pod dyrekcyą p. Bernatowicza, artysty dramatycznego, wystawia sztukę narodową Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Dane będą dwa przedstawienia o godzinie 4-ej po południu popularne, głównie dla młodzieży i dziatwy szkolnej i wieczorowe o godzinie 7-ej. Ceny miejsc od 1 marki do 5-ciu.

Zespół wystawiający „Kościuszkę" znany jest już prawie wszystkim miastom w Zagłębiu, teraz dopiero prezentuje się Będzinowi.

(b) **Rozporządzenie władz.** Zabrania się karmić koni, bydła, owiec, trzody chlewnej i ptactwa domowego owsem wogóle, a jęczmieniem tylko po uprzedniem zezwoleniu naczelnika powiatu.

Zezwolenie to będzie tylko wtedy udzielone, jeżeli chodzi o starsze tuczne zwierzęta lub o dorastające rozpłodowe. Na sztukę i dzień w ostatnich miesiącach tuczenia dozwolone będzie dla bydła najwyżej 1 i pół kg., dla owiec do jednej czwartej kg., dla trzody chlewnej 1 kg. Dla zwierząt rozpłodowych będzie dozwolone dla bydła do 1 kg., dla owiec do jednej czwartej kg., dla trzody chlewnej do 1 kg.

# OBWIESZCZENIE.

C. i k. Komenda powiatowa ogłasza po myśli § 11 rozp. z dnia 5 października 1917. Nr. 84 Dzien. rozp. wyłożenie listy wyborczej

**dla grupy najwyżej opodatkowanych**

z handlu, przemysłu i własności nieruchomej do **WYBORU** sejmiku powiatowego, wyznaczając równocześnie

**termin do wnoszenia reklamacyi od dnia 15 do 22 listopada b. r. włącznie.**

Lista wyborcza wyłożoną jest do wglądu interesowanych przez powyższy czasokres w lokalu

**oddziału skarbowego c. i k. Komendy powiatowej**

(obok dworca dęblińskiego)

**od godziny 10 — 12 przed południ. i od 4 — 6 popoł.**

Bliższe szczegóły co do sposobu wnoszenia reklamacyi zawarte są

**w postanowieniach § 7, 8 i 9**

wspomnianego rozporządzenia.

C. i k. Komendant powiatu:
**v. TSCHAPEK**, podpułk. m. p.

Komisarz wyborczy:
**GOŁUCHOWSKI**, w. z.

Dąbrowa, dnia 12. listopada 1917. 1241-1-1



Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.